GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu miesięcznie złp. 4. kwartalnie złp 10 Exemplarz gr. 6.

№ 174.

Prenumerata na prowincyi z opłatą pocztową zł. 18. kwartalnie

w Warszawie dnia 26 Czerwca 1827 roku, w Wtorek.

Giełda Warszawska dnia 25 Czerwca 1827 r.

Wexle.			Kurant Polski. Przedają złote.	gr.	Kupują. złote.	gr.
AMSTERDAM,	za 100 R. Tal:	z term: 2 mies:	870	—	—	—
BERLIN,	„ 100 R. Tal.	„ 2 mies:	600	—	597	—
		a vista.	—	—	—	—
GDAŃSK,	„ 100 R. Tal.	„ 2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
HAMBURG,	„ 100 B. Tal.	„ 3 mies:	—	—	906	—
		a vista.	—	—	—	—
LIPSK,	„ 100 R. Tal. (m.k.)	„ 2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
LONDYN,	„ 1 Funt. szt.	„ 3 mies:	41	22½	—	—
MOSKWA,	„ 100 Rub: assyg.	„ 3 tygod:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
PARYŻ,	„ 300 Frank.	„ 2 mies:	498	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
PETERSBURG,	„ 100 Rub. assyg.	„ 2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
WIEDEŃ,	„ 100 Złt. r. w 20 X.	2 mies:	—	—	—	—
		a vista.	—	—	—	—
WROCŁAW,	„ 100 R. Tal. z term.	2 mies:	601	15	—	—

Gotowe Pieniądze.		Kurant Polski Przedają złote.	gr.	Kupują. złote.	gr.
Złote Królewskie podwójne i pojedyncze, za 100 Złot. ważnych „		—	—	—	—
Jmperjały, „ 1 sztuka „		—	—	—	—
Assygnaty Ros. „ 100 Rubli „		—	—	—	—
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka „		20	20	20	15
Frydrichsdory, 1 „ „		—	—	—	—
Pruski Kurant, 100 Złot: „		—	—	—	—
Papiéry.	pr.				
Listy Zastawne, za 100 Zł. białe bez		—	—	—	
1go i 2go kuponu	4	77	15	77	—
Oblig: hip: skar: „ 100 Zł. . . .	6	—	—	—	—
Assekur: Skarb: „ 100 Zł. . . .	—	—	—	—	—
Świad: zal: żołdu „ 100 Zł. . . .	—	—	—	—	—
Oblig: pragskie „ 100 Zł. . . .	4	—	—	—	—

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Warszawa

Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta zł. od 10 i pół do 11 i pół.— Pszenicy od 12 i pół do 18.— Jęczmienia od 9 do 11 i pół. — Owsa od 7 i pół do 9 w drobnych zakupach.

z Gdańska dnia 22 Czerwca.

Od 15 do 21 Czerwca sprzedano w Gdańsku zboża polskiego:

Dnia 15. 22 łasztów pszenicy 131 funt. po 295 fl.; 18 i pół łasz. pszen. 132 funt. po 298 fl.; 14 2/3 łas. psz. 132 f. po 260 fl.; Dnia 18. 4 i pół łas. psz. 132 fun. po 294 fl.; 16 łasz. żyta 121 fun. po 190 fl.; 20 łasz. żyta 120 funt. po 190 fl.; 6 i pół łasz. żyta 120 fun. po 190 fl.; 16 łasz. pszen. 132 fun. po 305 fl.; 11 1/3 łas. psz. 134 fun. po 310 fl.; 9 2/3 łasz. pszen. 131 fun. po 260 fl.; 11 2/3 łasz. pszen. 132 f. po 307 i pół fl. 14 łasz. pszen. 133 funt. po 292 fl.; 3 i pół łasz. psz. 134 f. po 310 fl.; 14 ł. owsa 67 fun. po 170 fl.; 5 ł. owsa 78 fun. po 178 fl.; Dnia 19. 17 2/3 łas. psz. 132 fun. po 278 fl.; 19 i pół ł. pszen. 132 fun. po 278 fl.; 9 1/4 ł. pszen. 132 f. po 268 fl.; 60 łas. psz. 133 fun. po 268 fl.; 15 ł. psz. 133 fun. po 255 fl.; 17 2/3 ł. psz. 133 fun. po 255 fl.; 13 1/4 ł. żyta 121 fun. po 190 fl.; 8 ł. psz. 131 fun. po 265 fl.; 12 2/3 łas. psz. 133 funt. po 318 fl.; 14 i pół ł. psz. 131 fun. po 270 fl.; 12 łasz. pszen. 133 funt. po 318 fl.; 7 łas. psz. 132 fun. po 290 fl.; 4 i pół ł. psz. 130 fun. po 270 fl.; 2 5/6 ł. psz. 132 f. po 275 fl.; 53 ł. psz. 128 funt. po 210 fl.; 14 łasz psz. 127 fun. po 215 fl.; 4 2/6 łasz. psz. 132 fun. po 295 fl.; 16 ł. psz. 132 fun. po 285 fl.; 15 2/3 ł. p. 132 f. po 305 fl.; 7 ł. psz. 133 fun. po 290 fl.; 8 łas. psz. 132 fun. po 295 fl.; 13 5/6 łas. psz. 133 f. po 268 fl.; 9 ł. psz. 132 f. po 285 fl.; 12 ł. p. 135 f. po 275 fl.; 3 1/4 ł. psz. 131 fun. po 200 fl.; 13 5/6 łas. psz. 134 fun. po 273 fl.; Dnia 20 — 15 ł. psz. 131 fun. po 270 fl. Dnia 21 nic. Razem sprzedano polskiéj i pruskiéj pszenicy dnia 18 Czerwca 100 łasztów, dnia 19, 400 łasztów, dnia 20, 50 łasztów.

z Odessy dnia 30 Maja.

Nie kupują prawie nic zboża pozostałego z zapasów przeszłorocznych, można już bowiem dostać świeżo przywiezionego. Pomimo iż dowóz nie był jeszcze znaczny, kupiono go już w ostatnim tygodniu w małych częściach do 5,000 czetwierti po 8 do 13 rubli. Dopytują się o dobrą, a nadewszystko suchą pszenicę, a przypuścić można, że cena jéj utrzyma się przez niejaki czas przy 13 rub; gdyż nie jeden transport musiał podczas słot zamoknąć. Spodziewają się dobrych żniw, zkąd sądzić można, że znaczne partje zboża i po cenie umiarkowanéj wyjdą za granicę. Od początku żeglugi przypłynęło do portu Odessy 267 okrętów, a odpłynęło 195.

W Bessarabji sprzedano w ciągu roku 1826 soli tak koronnéj, jak prywatnéj 990,895 pudów.

WARSZAWA.

W Imieniu Najjaśniejszego
MIKOŁAJA I.
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego,
etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Zapatrzywszy się na artykuł 203 Prawa Sejmowego o Towarzystwie kredytowém ziemskiém, podług którego pisarz i rejenci kancellarjów ziemskich, dla właścicieli dóbr do towarzystwa przystępujących, do dnia 1 Stycznia r. b. wszelkie czynności z przystąpienia takowego wynikające, bezpłatnie załatwiać i za takowe ryczałtowe od rządu wynagrodzenia odebrać mają; od dnia 1 Stycznia r. b. zaś przystępujący do Towarzystwa, wszelkie koszta ponosić winni; chcąc i nadal interessentom po tymże dniu do towarzystwa przystępującym, sposobność korzystania z dobrodziejstwa tegoż prawa, ile możności ułatwić, przez wyraźne oznaczenie należytości, jakie Pisarze i Rejenci od dnia 1 Stycznia r. b. i od jakich czynności z przystąpienia do towarzystwa wypływających, pobierać mają prawo, na przedstawienie Kommissji Rządowéj Sprawiedliwości, za znieśieniem się z dyrekcją główną towarzystwa kredytowego uczynione, postanowiła i stanowi.

Art: 1. Pisarze i Rejenci Kancellarjów Ziemskich likwidacje za czynności, w myśl art. 203 Prawa Sejmowego z aktów przystąpienia do dnia 1 Stycznia r. b. zeznanych wypływające, do tegoż dnia już załatwione, podadzą właściwemu Trybunałowi, który takowe poświadczy i Kommissji Sprawiedliwości złoży, ta zaś po zakommunikowaniu ich, dla bliższego sprawdzenia, Dyrekcji głównéj, oznaczy wspólnie z Kommissją Rządową Przychodów i Skarbu ryczałtowe wynagrodzenie, témże prawem dla nich zapewnione.

Art: 2. Pisarze i Rejenci za czynności z aktów przystąpienia przed dniem 1 Stycznia r. b. zeznanych wypływające, a jeszcze do załatwienia pozostające, żadnéj opłaty lub wynagrodzenia od interessentów żądać, lecz należności za takowe przypadające, aż do dalszéj decyzji względem sposobu zaspokojenia ich praenotować mają.

Art: 3. Za przystąpienia do towarzystwa po dniu 1 Stycznia r. b. tudzież za wydanie extraktu tegoż aktu, Rejent do załatwienia czynności tego rodzaju wyznaczony, ma prawo żądać zwyczajnéj w art. 1 i 5 dekretu Królewskiego z dnia 14 Marca 1809 r. oznaczonéj opłaty, to jest:

1. od przyjęcia aktu: — w Warszawie, złotych dziewięć, w Miastach Wojewódzkich złotych sześć.

2. od extraktu: — w Warszawie, złotych pięć od arkusza, — w Miastach Wojewódzkich, złotych cztery.

Należytość takową, jako też dla dwóch świadków aktu, jeźli ich przystępujący sam nie dostawi, dla każdego po złotych dwa, przystępujący właściciel dóbr zapłacić obowiązany.

Jeżeli właściciel nie sam przystępuje do towarzystwa, lecz do takowego pociągniony zostaje, w razie tym właściwa dyrekcja towarzystwa kredytowego, stosownie do §. 40. Instrukcji z dnia 14. Marca 1826 r. dla Dyrekcjów wydanéj, koszta powyższe sposobem awansu zastąpi.

Art: 4. Za przyjęcie od delegowanego Dyrekcji wniosku o zmianę ostrzeżenia na intabulacją, tudzież o wymazanie z hypoteki ostrzeżenia na rzecz towarzystwa zapisanego, na przypadek gdyby pożyczka odmówioną zastała; gdy akta te są tylko kontynuacją opłaconego już aktu przystąpienia, Rejent oddzielnéj opłaty żądać nie będzie miał prawa.

Art. 5. Za przyjęcie czynności w terminie wypłaty listów zastawnych w myśl art. 66 do 71 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém przez Rejenta dopełnić się winne, właściciel dóbr, jeżeli sam listy zastawne odbiera, lub odbierający je wierzyciel, z wolnym do dłużnika regresem, zapłacić winien Rejentowi należytość w art. 1 od aktu oznaczoną.

Art. 6. Jeźli kilku wierzycieli pod różnemi numerami wierzytelności mających, listy zastawne odbierają, wierzyciel największą summę odbierający zapłaci Rejentowi całkowitą w art. 1. oznaczoną należność od aktu i dla świadków, każdy zaś inny wierzyciel w mniéjszéj summie listy zastawne odbierający, zapłaci tylko trzecią część takowéj należytości, z wolnym do dłużnika regresem.

Art. 7. Jeżeli dla niestawienia się interessentów listy zastawne do depozytu przeznaczone zostaną, Rejent czynność całą bezpłatnie dopełnić winien. Gdy zaś interessenci późniéj dla odebrania ich z depozytu i zakwitowania staną w kancellarji ziemiańskiéj, Rejent od każdego z nich całkowitéj należytości żądać będzie miał prawo.

Art. 8. W wszystkich przypadkach powyższych, jeźli do jednego numeru wierzytelności kilku należy interessentów, ci wszyscy razem zapłacą Rejentowi tylko taką należność, jak gdyby jeden z nich był właścicielem całego numeru.

Art. 9. Pisarzowi kancellarji ziemiańskiéj za czynności wynikające z aktów przystąpienia po dniu 1 Stycznia roku bieżącego zeznanych, należy się stosownie do art. 1. Postanowienia Xięcia Namiestnika Królewskiego z dnia 17 Sierpnja 1820 r.

1. Za każde wciągnienie do wykazu hypotecznego ostrzeżenia o przystąpieniu do Towarzystwa, za wciągnienie do wykazu zmiany ostrzeżenia na intabulacją, za każde wykreślenie z hypoteki wierzytelności listami zastawnemi spłaconéj i za wpisanie do wykazu wierzytelności towarzystwa, złoty jeden.

2. Za każdy wyciąg wykazu hypotecznego, czyli to po wpisaniu ostrzeżenia o przystąpieniu czyli po jego zamianie na intabulacją, albo po przeniesieniu wierzytelności towarzystwa na pierwszą hypotekę, tudzież za wyciąg z księgi listów zastawnych, gdyby go właściciel dóbr lub wierzyciel dla siebie żądał, — jeżeli wynosi arkusz, złotych trzy. — jeżeli pół arkusza lub więcéj, złotych dwa — jeżeli pół arkusza niedochodzi, złoty ieden — jeżeli więcéj nad arkusz wynosi, za każde pół arkusza, nad arkusz, groszy piętnaście.

3. Za wydanie wypisu czynności w terminie wydania listów zastawnych zdziałanéj, tudzież za wydanie wypisu decyzji wydziału hypotecznego, od arkusza złoty jeden, groszy pietnaście.

Należytość takową właściciel dóbr do towarzystwa przystępujący zapłacić winien: w przypadku zaś, jeźli nie sam do towarzystwa przystąpił, lecz do niego pociągniony został, właściwa dyrekcja towarzystwa, stosownie do §. 40 instrukcji wyżéj powołanéj, sposobem awansu zastąpi.

Art. 10. Ogłoszenie decyzjów wydziału hypotecznego, zaciąganie listów zastawnych do księgi na to przeznaczonéj, przyłożenie na nich pieczęci i podpisanie ich, wydanie delegowanemu dyrekcji wycią-

gu z księgi listów zastawnych, pisarz bezpłatnie dopełnić winien.

Art. 11. Przepisy powyższe ściągają się jedynie do aktów i extraktów powyżej wyszczególnionych. Gdyby oprócz nich inny akt, naprzykład, ustąpienie pierwszeństa i tym podobne, o jakich w art. 42. lit. c. Prawa Sejmowego o towarzystwie kredytowém jest znowa, był wymagany, lub interessent żądał innych extraktów, prócz aktu przystąpienia, rejent i pisarz mają prawo żądać od niego wynagrodzenia, podług taxy zwyczajnéj

Art. 12. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku Praw ogłoszone być ma, Kommissji Rządowéj Sprawiedliwości poleca.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnéj dnia 7 m. Czerwca 1827 r.

Minister Stanu Prezydujący.
(podpisano) W. Sobolewski

W zastępstwie ministra Sprawiedliwości Radca Stanu
(podpisano) M. Woźnicki.

Radca Sekretarz stanu, Jenerał Dywizji
(podpisano) Kossecki

Zgodno z oryginałem

Radca Sekretarz Stanu Jenerał Dywizji.
(podpisano) *Kossecki*

Zgodno z wypisem

W zastępstwie Ministra Sprawiedliwości.
Radca Stanu.
M. Woźnicki.

Za Sekretarza Jeneralnego.
Szef Bióra. Młodzianowski.

Dzień ogłoszenia d. 16 Lipca 1827.

ANGLJA

Londyn d. 12 Czerwca.

Towarzystwo przemysłu angielskiego postanowiło prosić parlament o poprawę ustaw tyczących się patentów, gdyż teraźniejsze tamują swobodne rozwijanie się przemysłu.

— Uchwały Boliwara zdają się być północnym Amerykanom samowolnemi, nie nazywają go oni inaczéj, jak tylko Szymonem I. Niektóre gazety amerykańskie donoszą, że wojownik ten już sam nazywą się *Szymonem* I. Jego zgoda iż Paezem ma być tylko tymczasową i być może, iż Paez weźmie nad nim górę gdyż wojsko bardziéj mu sprzyja.(G.B.)

NIDERLANDY.

Konsul w Fernambuco pisze pod d. 22 Kwietnia że Korsarze Buenos-airscy pomnażają się codziennie w tamtejszych okolicach; zrabowali oni deputowanych z Bahia, którzy wypłynęli z Rio Janeiro na okręcie amerykańskim; nie przebaczają nawet okrętom neutralnym.

— W pismach niderlandzkich nie ma najmniejszéj wzmianki o rozruchach na wyspie Java, ale korrespondent *Gońca londyńskiego* donosi z Batawji, że krajowcy buntują się teraz bardziéj, niż kiedy bądź i że bunt ich niepierwéj zapewne będzie przytłumiony, aż rząd niderlandzki zamiast posyłania małych oddziałów, które kolejnie giną, znaczne wojsko przeciw powstańcom postawi. (G.B.)

HISZPANJA.

z Madrytu dnia 31 Maja.

— Między posłem Angielskim w Lizbonie P. A. Court, a jenerałem Clinton nie ma dobrego porozumienia, z powodu przeciwnych ich zdań o wartości teraźniéjszéj ustawy portugalskiéj. (G.B)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Kilka słów o 1 części wierszów Pana F. S. Dmochowskiego wyszłéj w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego roku 1827.

Oznajmiła Gazeta Warzawska wyjście pism wierszem P. F. S. Dmochowskiego *młodego poety*; daléj donosi że P. Dm. nie umieścił żadnéj przemowy na czele a to z powodu: *iż nienależąc do rzędu literatów szczycących się nową jakąś szkołą, nie myśli nauczać nas tego co jest pięknem w dziełach gustu i wyobraźni itd.* Artykuł ten obudził we mnie chęć ciekawą poznania *młodego poety* za pomocą pism jego, i przeczytałem 1szą część wierszów.

Wzniosłe jest powołanie poety. — Natchnienia duszy swojéj przelewać w dusz tysiące i jak echo z rodzinnemi wzgórzami, co je obudziły, śród których wzrosło, tak odgłosem pieśni rozmawiać z uczuciami ludów, odbić się w ich sercach, zachwycić je i owładnąć niemi, jest to najpiękniéjszy jest to najmilsza nagroda wieszcza. — Przeszły czasy i narody, a przecież pienia ich bardów brzmią dotąd wdzięcznie śród obcych im dziś pokoleń. — Nieskąpiło niebo i naszéj Polsce darów.—Mnogie dzwięki rozlicznéj starożytnéj naszéj liry roznoszą śród nas dzisiejsze echa, niebrak nam i dzisiaj na śpiewakach.—Morawscy, Niemcewicze, Koźmiany, polubieńcy cór pamięci, Mickiewicze, Brodzińscy, Sienkiewicze, Malczewscy, Zalescy, Korzeniowscy i inni, wystroiwszy na ojczystą nutę nadreński i albjoński bardon, wznoszą i zachwycają.—

Godzien jest zachęcenia i pochwały każdy młodzieniec pragnący przybliżyć się do nich.—Lecz gdzie idzie o wieniec poety, tam niedość jest na samój chęci otrzymania go.—Zasługa tu stanowi wyższość i rozdaje nagrody, lub ich odmawia.—Każdy tedy z młodzieży powinien przed wzięciem pióra w rękę ściśle obrachować siły własne, przejąć się ważnością powołania poety, pilnie zważyć ogrom czekających go zawad i trudności, a dopiero natchnień swoich zwierzać się papierowi lub je w sobie zamknąć nazawsze, w miarę tego, jak czuje odpowiednie siły. Lecz jeźli który posłuszny obłudnym radom miłości własnéj, zachęcony łatwością rymowania, puszcza się w obszary poezji słodką łudząc się nadzieją, że na niéj jakoby jedno jakie słońce zajaśnieje i zgasi mdłe światełka poprzedników swoich, lub uważając poezję za sztukę albo rzemiosło, sądzi, iż po kilku latach terminowania po pismach perjodycznych, wyzwolenie na czeladnika albo nawet na majstra poetę uzyskać i wydrukowaniem osobnéj edycji pasport sobie do nieśmiertelności wyjednać potrafi, taki poeta najpewniéjsze upokorzenie siebie znajdzie w sprawiedliwéj obojętności czytelników i w zapomnieniu, które naturalnym jest wypadkiem nic wartości dzieła.

Na nieszczęście, jak słusznie uważa redakcja Korrespondenta warszawskiego, nie wiadomo jaka przyczyna znagla młodych naszych autorów do wczesnego wydawania dzieł nie wykończonych i wzbudza w nich nieufność dla znanych i zasłużonych literaturze mężów.— Nie chcą iść po radę do autora Ziemiaństwa polskiego, do tłumacza Cyda, a ci, pewnoby im powiedzieli, aby niepoprawnością i pośpiechem sobie i czytelnikom nie szkodzili—Wracając do pism wierszem P. F. S. Dmoch: nie z naganną chęci zrażania i odstręczania *młodego poety* od dalszéj pracy w pisaniu wierszy, do których wiele okazuje łatwości, lecz jedynie z przekonania i z pobudek téj życzliwości i szacunku, jaki mam dla każdego młodzieńca okazującego chęć ćwiczenia się w jakimkolwiek zawodzie nauk pięknych, wyznać muszę, że P. Dmoch. nie czytał zapewne, a następnie nie wypełnił rad które nam podano w korrespondencie warszawskim, to jest, nie miał ufności w wymienionych tam mężach, których smak wytrawny i sąd pewny, przytém znana dostępność w udziela-

niu rad potrzebującym pewnie by mu życzyły były wstrzymać jeszcze lat kilka, lub dłużéj, wydanie niniéjszéj pierwszéj części wierszów, pod uwagę wejść mających.—

Raz jeszcze powtarzam, że nie mam nagannéj chęci zrażania i odstręczania chęci Pana Dmochowskiego: od dalszéj pracy. Chcę tylko, ile mi zakres widzenia mego dozwoli, bezstronném obejrzeć okiem tę część wierszy jego i udzielić mu uwag zrobionych w tym względzie, a ocenienie dzieła żadnego skromnego i rozsądnego autora gniewać nie powinno.—

Część ta zajmuje same tłumaczenia z francuzkiego (licząc w to i bajki Kryłowa) uważać tedy i sądzić trzeba P. Dmoch: jak tłumacza tylko — Pod tym względem nastręczają się dwa pytania: 1sze, *czy trafnie obrał wzory do tłumaczenia*? 2re *Czy odpowiedział powinnościom dobrego tłumacza*? Ogólnie można dać odpowiedź: *Nie bardzo*. Lecz ponieważ z tego każdy sądzony być winien, co zrobił, nie z tego co mógł zrobić, przeto zastanowię się tylko nad drugiém pytaniem, t. j. *czy odpowiedział powinnościom tłumacza?*

Pierwszym jest obowiązkiem tłumacza wierność originałowi. Na ten koniec winien go naprzód przeczytać, zrozumiéć, uczuć, a przejąwszy się nim i przyswoiwszy go sobie dopiero tłumaczenie zaczynać.— Powiedział Horacy. » *Nec verbum verbo reddere curabis fidus interpretes*» lecz prawidło to służące za tarczę przeciw dosłowności, nie może rozciągać się do myśli i piękności oryginału, bo te najściśléj w przekładzie oddane byé winny. — Czytając tłumaczenia P. Dmoch: i porównywając z oryginałami, widzę, iż prawidło Horacjusza nad myśl jego rozciągnięte zostało, niema wdzięku za wdzięk, ni myśli za myśl oddanéj. Tłumaczenie Andromaki odkładam na późniéj z powodu ważności przedmiotu wymagającego staranniéjszego zajęcia się nią pod względem rozlicznym; zastanowię się po krótce nad urywkowemi tłumaczeniami. Te zgodnie z Gazetą warszawską sądząc, muszą być zajęciami się Autora w pierwszéj młodości odbywanemi. Należało jednak więcej zastanowić się nad poprawnością szczególniéj co do języka, bo chociaż literatura nasza tłumaczeniem tém powiększona została o tysiąc kilkaset wierszy, rany wszakże językowi zadane są z rzędu jątrzących się i niełatwych do zagojenia, a w powszechnie szerzącéj się teraz chronicznéj chorobie, któréj symptomata francuzkie pokazują się w polskich słowach, coraz to większa grozi zaraz i niebezpieczeństwo jeżeli autorowie, których za lekarzy niejako językowych uważać należy, nie zapobiegną jéj postępowi. Wiadomości lekarskich w tym względzie może udzielić Kopczyński, Mroziński etc. a Śniadecki, Feliński i inni, szczególniéj zaś Pisarze Zygmuntowscy z praktyką obznajomić potrafią.—

Wyjątek z podróży J: B. Traser *do Khorasan w Persji w roku* 1821 *odbytéj.*

(z Dziennika Petersburgskiego.)

(*Dokończenie*)

Jeśli przypatrzymy się miastu perskiemu z punktu wznioślejszego, zajmujący uderzy nas widok. Domy wszystkie z gliny budowane, tak mało się różnią co do koloru od ziemi, iż raczéj pagórkami jak ludzkiemi mieszkaniami się być zdają. Nawet domy *magnatów*, rzadko mają więcéj nad jedno piętro, a wysokie mury bez żadnego okna, które zasłaniają wewnątrz domów przed okiem ciekawych, niekształtną im postać nadają. Mało bardzo widać kopuł albo minaretów, a niektóre tylko z nich świecą się i są ozdobione. Jedynie meczety i medressechs (gimnazja) są publicznemi budowlami, a i te często tak jak inne przed wzrokiem patrzącego rozwalinami są zasłonione. Zwyczajnie widać tylko rzędy płaskich dachów i długich murów glinianych, pomiędzy któremi gdzieniegdzie zwaliska i niejakie zmiany się ukazują, obsadzone są pospolicie palmami, (czinar) topolami i cyprysami, któremi również otoczone bywają ogrody i miasto.

Ludność Persji jest bardzo szczupła; następujące przybliżone obliczenie łatwo o tém przekonać może. Prowincja Fars i okolica Ispahanu miane są za najpiękniéjsze i najbardziéj kwitnące w Persji. Podług obrachowania powierzchni, na 21,000 mil kwadratowych, licząc w to dwie stolice, niewięcéj nad 164,000 ludności się znajduje. W samém Buszir 10,000, w Brazedszun 10,000, w Dalaki 1000, w Kasrun 3,000, w Sziras 40,000, w wioskach pomiędzy Buszer i Sziras nad gościńcem oraz na 25 milach po obu jego stronach, których liczba do 100 wynosi, licząc po 300 dusz w każdém czyli razem 30,000, w Zergun 2,000, w Majen 1,000, w Jesidhaft 600 Isferdszun 3,000 w Komajszach 3,000, w Majar 600, w wioskach pomiędzy Sziras i Ispahanem oraz na dwudziestu pięciu milach z obu stron do 300 wiosek dochodzących licząc na każdą dusz 200, razem 60,000. W prowincjach Khorasan, Kerman i Mekran znajdują się niezmiernie obszerne mieszkania ale w wielu innych częściach kraju już to, z powodu nieurodzajności, już z innych przyczyn, żadnéj prawie niema ludności. O zachodnich prowincjach z doświadczenia niemogę nic powiedzieć, ale z powziętych wiadomości okazuje się iż te od innych niewiele w tym względzie się różnią. Niektóre obwody zostające pod władzą silnych i niepodległych naczelników doznają lepszego losu równie jak inne które przyrodzenie hojnie uposażyło. Do tych należą Astrabad, Mansanderan i Ghiran które należą widocznie do najludniéjszych prowincji Persji. Ziemia w nich jest tłusta i urodzajna, obfite wody i niedostępność prowincji są dla nich ważną zasłoną. Jeśli wszystkie te uwagi są gruntowne, obecna ludność Persji wcale jest niewielka. Ludność pokoleń wędrujących jest znaczna, pokazuje się jednakże z ich sposobu życia i obyczajów, że ludność ta do powierzchni ziemi którą zajmuje w bardzo małym zostaje stosunku i lubo mieszkańcy ci są do trudów nawykli, odważni i zdatni do wojska, nie można ich przecież uważać pod żadnym względem za pożyteczną dla kraju mieszkańców klassę.

Można podzielić Persów na 4 klassy: 1) tych którzy do rozmaitych dworów należą, obejmując w to wojskowych i rozmaitych urzędników 2) żyjących w miastach, kupców, rzemieślników itd. 3) rolników 4) pokolenia wędrowne albo Ilsy. Jeśli klassa 1 nieposiada żadnych cnot ani żadnych zasad moralnych nie można się dziwić jako zostającéj pod rządem Perskim: rzemieślnicy i kupcy, którzy na przemoc wyższych nie są tak bezpośrednio wystawieni są wogólności przemyślniéjsi i czynniéjsi, i nie tak jawnie ośmielają się być zbrodniarzami. Odznacza ich jednakże nikczemna chytrość, fałszywość i chęć oszukiwania; są oni ciągle zysku chciwi i nie ufają nikomu. Jest to naturalnym skutkiem stosunków w których żyją i ciągłego niebezpieczeństwa utraty majątku nietylko przez gwałtowne sposoby, ale i przez nierzetelność dworskich urzędników, którzy zaciągają długi bez nadziei i zamiaru ich oddania. Żadna klassa mieszkańców nie wystawia tak smutnego obrazu uciemiężenia i despotyzmu, jak rolnicy i wieśniacy perscy. Wystawieni są ciągle na zdzierstwa i niemogą ani ich końca przewidzieć, ani się z pod nich wyłomać. Nie ma podatku ani podarunku któregoby składać niebyli obowiązani, zmuszają ich nawet łożyć ostatki na przekupywanie własnych uciemiężycieli; muszą więc natężać całą siłę ducha wynalazczego aby choć w części ujść takiego pognębienia. W takich okolicznościach nie dziw że wieśniacy perscy nie znają szczerości, otwartości i dobréj wiary w umowach, niemniéj że godność życia ludzkiego jest dla nich rzeczą obojętną, i że od krwi rozlewu żadnego prawie nie czują wstrętu. Jedyna strona którą w charakterze wieśniaka perskiego szacować należy jest jego czynność i naturalny rozsądek. Co się tyczy Ilsów, ci zmieniając nieustannie swoje siedziby, nieznają przywiązania do ziemi ojczystéj a nieustanny bój z sąsiedzkiemi pokoleniami przyzwyczaja ich do rabunku i morderstwa, które nawet nie liczą do rzędu zbrodni. Władza Satrapy nie jest dla nich postrachem, bo nie zawsze ich dosięga, dla tego też umysły ich są niepodległéjsze niż innych Persów; są dobremi żołnierzami, ale do karności trudno ich przyzwyczaić.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś opera Handel na żony Na końcu opery Tańce, rozpocznie komedja: Nikt mię nie zna

Kosmorama narodowe, przy ulicy Wierzbowéj w domu Szodoara

Panorama Petersburga za żelazną Bramą.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Do dzisiejszéj Gazety, załączony jest Ner 52 Dziennika Obwieszczeń.